Rok XIII. Nr. 137 SOSNOWIEC, piątek 20 maja 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Redakcji, Ad... i Dru... ...owiec, ...na 1-a

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i -Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel.

PRZEMÓWIENIE PREMIERA DALADIERA

FRANCJA GOTOWA STAWIĆ CZOŁO ZAKUSOM NA JEJ GRANICE IMPERIALNE

PARYŻ, 19. 5. Premier Daladier udzielił dzisiaj na specjalnej konferencji ważnych wyjaśnień przedstawicielom prasy, piętnując autorów i propagatorów plotek, zmierzających do



DALADIER.

zakłócenia stosunków wewnętrznych i podkreślając stałe dążenie rządu do zachowania spokoju i zimnej krwi wobec ostatnich wypadków.

Daladier przypomniał, że od kilku dni krążą w całej Francji alarmujące pogłoski, rozgłaszane nie bez ukrytych celów, zapowiadające już to mobilizację w innych państwach, już to ultimatum, które jakoby miało nadejść do rządu francuskiego, już to wreszcie różne absurdalne zarządzenia, jakie miał jakoby zadecydować rząd francuski w sprzeczności z pokojową wolą całego społeczeństwa.

Daladier zapowiedział, sprawcy tych plotek oddani będą w ręce sprawiedliwości. Francja pragnie pokoju i pracuje, dla zgody na wszystkich odcinkach życia.

Wysiłek ten wyda rezultaty tym bardziej owocne, im bardziej kraj da dowód swej jedności i zimnej krwi.

„W każdym razie — mówił dalej Daladier —

Francja jest dziś w stanie stawić czoło wszystkim okolicznościom i zapewnić nawet sama jedna sobie nienaruszalność swych granic swego imperium kolonialnego, jak również zachować niezależność swego rządu i integralność terytorium.

Deklaracja ta, która wywołała silne wrażenie w paryskich kołach politycznych na celu danie oficjalnej odpowiedzi tym kołom, które od kilku dni snują fantastyczne i niepokojące domysły na temat sytuacji międzynarodowej.

Otwarcie sesji
Rady Naczelnej OZN.

WARSZAWA, 19. 5. W dniu wczorajszym po nabożeństwie, odprawionym w kościele św. Aleksandra oraz po złożeniu wieńca u stóp Belwederu odbyło się otwarcie sesji rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, na które przybył premier gen. Sławoj Składkowski. Otwarcia dokonał szef Obozu generał Skwarczyński, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym m. in. zwrócił przede wszystkim uwagę na to, iż wszelkie decyzje, dotyczące spraw personalnych i organizacyjnych OZN. podejmuje samodzielnie i ponosi za nie całą odpowiedzialność.

Dalszy ciąg przemówienia gen. Skwarczyńskiego zawiera rozwinięcie tez deklaracji płk. Adama Koca z dn. 21 lutego ub. roku.

Dzień dzisiejszy poświęcony jest obradom komisyj wyłonionych przez radę naczelną OZN. Obrady potrwają do wieczora, po czym komisje wyłonią referentów, którzy przedstawią uchwały plenarnej sesji rady naczelnej OZN. w sobotę, dnia 21 bm.

Patriarcha Miron
przybywa dziś do Polski

WARSZAWA, 19.5. Premier rumuński patriarcha Miron Cristea przybywa w dniu dzisiejszym do Warszawy i spędzi jako gość metropolity prawosławnego Dionizego oraz rządu polskiego w stolicy trzy dni, po czym uda się do Krakowa.

Miron Cristea podejmowany będzie śniadaniem przez Prezydenta RP. i obiadem przez premiera genrała Sławoj-Składkowskiego.



MIRON CRISTEA

W Krakowie patriarcha Miron Cristea złoży krzyż uwity z kwiatów u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z.N.P. przeciwko „GOŃCOWI WARSZAWSKIEMU".

WARSZAWA, 19. 5. Zarząd główny Związku Nauczycielstwa Polskiego wystąpił na drogę sądową przeciwko „Gońcowi Warszawskiemu", który pierwszy podał wiadomość o usunięciu krzyżów z biur ZNP. oraz postawił zarządowi ZNP. zarzut terroryzowania członków organizacji.

Ustawy aprowizacyjne
na nadzwyczajnej sesji sejmowej

WARSZAWA, 19. 5. Montowanie aparatu nadzoru nad aprowizacją kraju postępuje szybko naprzód.. W najbliższym już czasie powstanie w Ministerstwie Rolnictwa specjalny departament administracyjny, który podlegać będzie wiceministrowi Wierusz Kowalskiemu i głównemu inspektorowi aprowizacyjnemu płk. Wróblewskiemu.

We wszystkich starostwach na terenie całej Polski powstają specjalne referaty aprowizacyjne. Przy każdym urzędzie wojewódzkim działać będzie inspektor aprowizacyjny, podległy głównemu inspektorowi.

Równocześnie w szybkim tempie przygotowywanych jest kilka projektów ustaw aprowizacyjnych. Po uchwaleniu przez jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów będą one przekazane Sejmowi do uchwalenia w czasie sesji nadzwyczajnej. Nowe ustawy dotyczyć będą zaopatrzenia kraju nie tylko w żywność, ale i w te wszystkie wytwory, które uznane zostaną za artykuły pierwszej potrzeby, zarówno ze względu na rodzaj zaspokojenia potrzeb jak i na obronność kraju. Będą one przewidywały m. in. obowiązek tworzenia zapasów tych artykułów.

Uszkodzona radiostacja na samolocie
majora Makowskiego

COLON (Panama) 19.5. Uszkodzenie instalacji radiowej w polskim samolocie, pilotowanym przez mjr. Makowskiego, nie dało się naprawić w ciągu wtorku i środy.

Wynikło stąd znaczne spóźnienie. Start odroczono do czwartku i być może, że w ciągu najbliższych godzin mjr. Makowski z towarzyszami wystartuje do Ekwadoru.

Czego zażądają Polacy z za Olzy
od prezydenta Benesza

MORAWSKA OSTRAWA, 19.5. Przedstawiciel ludności polskiej w praskim sejmie, dr. Wolff, otrzymał już zaproszenie z kancelarii prezydenta Republiki na konferencję w sprawie statutu mniejszościowego. Zaproszony jest również poseł do sejmu morawskieg

Obaj posłowie polscy domagać się będą całkowite zrealizowania żądań ludności polskiej, a mianowicie powrotu do stanu z r. 1918, zaprzestania dalszej czechizacji zapewnienia Polakom swobód kulturalnych i gospodarczych.

Wstrzymanie ataku powstańców
na odcinku Masqueruela

SALAMANKA, 19. 5. Komunikat głównej kwatery wojskowej stwierdza, że pomimo niesprzyjającej pogody, wojska gen. Franco posuwają się naprzód i zajęły ważne pozycje na zachód od Catt na froncie Castelion, Fuente de Canuelo, Azarramar, pozycje na południe od wąwozu Chuilla

Na odcinku Corbolan i na południe od Billar zajęte zostały miejscowości: Barraca, Alia, Penarroya oraz wieś Valdelinares. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, zostawiając przeszło 100 zabitych. Wzięto do niewoli 293 osoby.

Podczas bitwy powietrznej strącony został 1 nieprzyjacielski samolot.

BARCELONA, 19.5. Komunikat ministerstwa obrony:

W strefie Cedrillas powstańcy zajęli pozycje El Villar i Mojanil na północ od pustelni San Cristobal. Wojska rządowe odzyskały Tumberubio Gwałtowne walki toczą się w okolicach Valdeserezo.

Na odcinku Mosqueruela wytrzymano gwałtowne natarcie powstańców, zdobywszy wzgórza 1207 i 1228, położone na południo-zachód od Villa Franca.

Fala katastrofalnych pożarów

Spłonęło blisko 150 budynków mieszkalnych i gospodarczych

SŁONIM, 19.5. — Dziś o godz. 14.15 w domu przy ul. Głuchej wybuchł **pożar, który podsycany silną wichurą** przyjął olbrzymie rozmiary. W płomieniach stanęły wkrótce ulice Długa Głucha oraz częściowo ul. Żwirki i Wigury, Więzienna 1-a i Więzienna 2-ga, oraz ul. Piłsudskiego.

W akcji ratowniczej wzięły udział straże ogniowe ze Słonimia, Barano wicz oraz okolicznych miasteczek i wsi żarnych brało również udział wojsko.

Akcja, w której oprócz straży pożarnej straż więzienna i policja — była bardzo utrudniona, ponieważ pożary wybuchały w coraz to innych budynkach.

Ogółem ogień strawił 17 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami.

Przyczyny pożaru nie są dotychczas ustalone.

Klęska pożarów nawiedziła ostatnio także i inne powiaty kresowe.

We wsi Podlesie dzieci bawiące się w stodole zapałkami wznieciły pożar, **który strawił 16 domów mieszkalnych** 14 stodół, zabudowania gospodarcze, inwentarz martwy oraz kilka sztuk żywego.

Straty wynoszą około 90.000 zł.

Również i we wsi Bielana (pow. sokólski) wskutek nieostrożności dzieci, spaliły się 32 budynki.

We wsi Zaskicze w tym samym powiecie spłonęło 11 zabudowań gospodarczych oraz sporo inwentarza żywego, we wsi Hrycki (pow. wolkowyski) 23 budynki.

Wreszcie w Wielkiej Wsi (gm. Odrowąż) wybuchł z nieznanych przyczyn **wielki pożar, który strawił 15 zabudowań gospodarskich wraz z całym inwentarzem.**

Hr. Wielopolska zostanie

PRZENIESIONA DO KOSTRZYNIA

Według pogłosek, w ciągu najbliższych dni hr. Wielopolska ma być przewieziona z Moabitudo Kostrzynia w Prusach Wschodnich, które to więzienie przeznaczone jest dla skazanych na bezterminowe pozbawienie wolności.

Zabiegi o pozostawienie hr. Wielopolskiej w dotychczasowym więzieniu pozostały bez wyniku, co dowodzi, jak ostro hr. Wielopolska traktowana jest przez władze niemieckie.

——oOo——

Pożar strawił

100 HA. LASU.

W lesie majątku Zamienie w pow. koszyrskim wybuchł pożar, który zniszczył las sosnowy na przestrzeni 100 ha, o wartości 200.000 zł. Pożar zlokalizowały okoliczne straże pożarne oraz miejscowa ludność. Pożar ten powstał prawdopodobnie od nieugaszonego ogniska, które rostawili pastuchy, pasący bydło.

——oOo——

Wściekłych psów

TRUJĄ GAZAMI.

W Wielkopolsce, zwłaszcza w powiecie szubińskim, szerzy się w zatrważający sposób wścieklizna psów. Nie mogąc opanować tej prawdziwej epidemii, władze nakazały przeprowadzenie masowej egzekucji psów. Tracenie psów odbywa się przez zatruwanie ich gazami trującymi.

——oOo——

Umorzenie

POŻYCZKI KONSLIDACYJNEJ.

W wczorajszej tabeli Pożyczki Konsolidacyjnej podano omyłkowo, że na wylosowane numery padły premie.

4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna z r. 1936 nie jest pożyczką premiową, a losowanie odbywa się jedynie w celu stopniowego umarzania poszczególnych oblig

Serum przeciw grypie

wynalazł uczony sowiecki

Profesor Barikin, kierownik Instytutu epidemologicznego w Moskwie, podał do wiadomości władz, że po wieloletnich studiach powiodło mu się **wynaleźć** serum przeciw grypie, które leczy tę chorobę w przeciągu 24 godzin.

Prof. Barikin eksperymentował po czątkowo na samym sobie, następnie na myszach, a ostatnio przeprowadził doświadczenia na 80 współpracownikach Instytutu.

We wszystkich tych wypadkach objawy grypy ustępowały bez śladu w przeciągu 24 godzin. Myszy, zaszczepione serum przeciwgrypowym, znoszą dawkę wirusa grypy, która 13 tysięcy razy przekracza dawkę śmiertelną dla egzemplarza nieodpornionego.

Obecnie przystąpiono do szczepień na wielką skalę w szpitalach Moskwy.

Kto wygrał na loterii

W. dniu 18 bm. w dalszym ciągnieniu loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 na nr. **129203.**

Zł. 10.000 na n-ry. 1783 26464 29459 44310

Zł. 5.000 na n ry: 43733 84550 121022 141176

Zł. 2.000 na n-ry: 1636 7982 36177 56962 61445 73598 97797 149092

Zł. 1.000 na n-ry: 5900 7065 13422 31153 31969 33621 35575 39244 48347 61548 66984 67892 71079 72763 84223 85085 97464 105157 107885 112737 117328 118356 123840 135566 136656 142377 147024 147081 150102 150457.

We wczorajszym ciągnieniu loterii padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr.: 129718.

Zł. 75.000 na nr.: 33611.

Zł 15.000 na nr.: 128514.

Zł. 10.000 na n-ry: 38249 119457 121670.

Zł. 5.000 na n-ry: 36963 50623 59360 76569 77175 86871.

Zł. 2.000 na n-ry: 3462 5697 21897 30764 37895 54146 57521 88945 95205 105038 107829 121069 135411 156964.

Zł. 1.000 na n-ry: 5917 9315 19371 22382 28694 32691 41201 55774 55978 56191 64367 69734 69960 77074 80567 83222 90399 100947 111574 114581 119810 121543 152722 155154 159507.

Wymiana depesz

MIĘDZY PREM. SKŁADKOWSKIM A PREM. WĘGIER

Pan premier Sławoj-Składkowski otrzymał od prezesa rady ministrów Węgier, Bela de Imredy, następującą depeszę:

„Mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekscelencję, że Jego Wysokość Regent Węgier mianował mnie prezesem rady ministrów. W chwili, w której obejmuję moje stanowisko, spieszę zapewnić Waszą Ekscelencję, że śladem mych poprzedników, wysiłki moje będą dążyły do końcowego umocnienia i jeśli jest to możliwe, do zacieśnienia wiekowej przyjaźni naszych obu narodów. W nadziei, że Wasza Ekscelencja zechce współdziałać ze mną w tym dziele, proszę o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania.

Bela de Imredy."

W odpowiedzi p. premier gen. Sławoj-Składkowski wysłał do premiera Węgier depeszę treści następującej:

„Serdecznie dziękując Waszej Ekscelencji za uprzejme zawiadomienie, spieszę wyrazić me szczere powinszowania z okazji zaszczytnego dowodu zaufania, okazanego mi przez Jego Wysokość Regenta Węgier, oraz złożyć mu życzenia jak największego powodzenia w sprawowaniu jego wysokiego urzędu. Jednocześnie jest mi szczególnie przyjemnie zapewnić Waszą Ekscelencję, iż będę szczęśliwy, mogąc z nim współpracować w dziele zacieśnienia tradycyjnych serdecznych więzów, łączących nasze oba narody. Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania.

Sławoj-Składkowski."

——oOo——

Z dachów zrywają słomę

BY KARMIĆ BYDŁO.

Na Podkarpaciu odczuwa się katastrofalny wprost brak paszy. Bydło jest tak wygłodzone, że nie ma sił utrzymać się na nogach.

W niektórych okolicach zdarzyły się wypadki padania bydła z głodu.

Zrozpaczeni rolnicy, nie mając znikąd pomocy zrywają strzechy, którymi karmią wymęczone głodem zwierzęta. Tego rodzaju pasza nie wystarczy na długo, nie zaspakaja przytem wcale bydła.

Pamiętaj o bezrobotnych

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

12)

Pani Dilois przyszła do siebie zupełnie i powiedziała do Armanda:

— Oto układ, panie baronie, chciej go pan rozpatrzeć. Mój mąż wraca za tydzień, zaraz po powrocie postara się zobaczyć z panem baronem.

— Nie mogę czekać tak długo, zawsze jednak mogę rozpatrzeć ten kontrakt. Podpisałbym go natychmiast, gdyby zwłoka jaką mi pani nakazuje, nie nadawała mi prawa powrócić tu jeszcze.

Pani Dilois odzyskała całą swoją zalotną pewność.

— Jestem zawsze w domu.

— Którą godzinę uważa pani za najwłaściwszą?

— Tę, którą pan wybierasz

Po tych wyrazach oddała baronowi jeden z tych ukłonów, którym kobiety mówią do nas najwyraźniej: „Bądź pan łaskaw odejść". Luizzi wyszedł. Wszyscy znajdowali się na swoim miejscu w pierwszym kantorze. Odprowadziwszy Armanda, pani Dilois podała rękę jakiemuś drabowi, który stał przy piecu i który rzekł do niej poufale:

z— Dzień dobry, pani Dilois.

— Dzień dobry, Lucas — odpowiedziała z tym samym ujmującym uśmiechem, który tak zachwycił Armanda.

Baron widział ten uśmiech na ustach kupcowej, w chwili kiedy się odwrócił, ażeby jej złożyć ukłon. Został tym boleśniej upokorzonym.

Wyszedłszy, Luizzi udał się do margrabiego du Val. Pana du Val nie było w Tuluzie. Luizzi zapytał się o panią margrabinę. Służący odpowiedział, że nie wie czy pani jest widzialną.

— W takim razie, postaraj się o tym dowiedzieć, odrzekł Luizzi tonem dającym do zrozumienia lokajowi, że ten, który znim mówi ma nawyknienie ażeby wykonywano to czego żąda Powiedz, że pan de Luizzi pragnie się z nią zobaczyć.

Lokaj pozostał chwilkę nie ruszając się z miejsca; zdawało się, że szuka sposobu, jakim mógłby dostać się do swojej pani. Jakaś kobieta ukazała się w przedpokoju; służący poskoczył do niej i zaczął mówić prędko i po cichu, jakby uszczęśliwiony, że może zrzucić na kogo innego polecenie, które dla niego wypadło. Pokojówka rzuciła na Armanda z pod oka spojrzenie, zupełnie nie delikatne, spojrzała na niego z pewnym rodzajem nieukontentowania, które zdawało się oznajmiać, że imię wymówione przed chwilą było jej znanym i przywodziło jej na myśl bolesne wspomnienie, potem odpowiedziała kwaśno:

— Mówisz więc, że pan nazywa się...

— Nazwisko moje do rzeczy nie wpływa... potrzebuję mówić z panią du Val i chcę się dowiedzieć czy jest widzialną.

— A więc — panie de Luizzi, pani nie jest widzialną.

Było to zbyt jasno powiedzieć, że przyjęcie jego zależało od woli służących.

Odpowiedział więc:

— A więc o tym sam dowiedzieć się muszę.

Posunął się ku salonowi, którego drzwi były otwarte. Służący usunął się na stronę, ale pokojówka damnie stanęła przede drzwiami:

— Kiedy powiadam, że pan nie może widzieć się z panią... Dziwna rzecz, kiedy panu mówię...

— Moja panno, proszę cię nie bądź tak niegrzeczną i idź powiedzieć twojej pani...

— Co to jest? — odezwał się jakiś głos w drugim końcu salonu.

— Lucy — powiedział głośno baron — o której godzinie można zastać cię w domu.

— Ah! to ty, Armandzie — odrzekła pani du Val z krzykiem podziwienia i zbliżyła się do niego zamknąwszy za nim drzwi, które pozostawiła uchylonymi.

Armand pobiegł do margrabiny, z czułością ucałował jej ręce i oboja usiedli przy kominku. Lucy spojrzała na barona z postawą ciekawości radosnej i protektorskiej. Pani du Val była kobietą lat trzydziestu. Luizzi miał dwadzieścia pięć; ten więc sposób spoglądania był dozwolonym osobie, która kiedyś widziała przy sobie czternastoletniego chłopca, który teraz stał się pięknym młodzieńcem. To przypatrywanie odbywało się w milczeniu i wskutek nagłego przejęcia, twar zpan idu Val przybrała powierzchowność pełną głębokiego smutku, łza ukradkowo ukazała się w jej oku. Luizzi pomylił się co do znaczenia tego smutku.

— Załujesz zapewne, tak jak i ja, — powiedział do niej — że szczęście, jakiego doznaję widząc cię, pochodzi z tak smutnej przyczyny i że śmierć ojca mojego...

— Nie to, Armandzie — odpowiedziała margrabina — bardzo mało znałam ojca twojego i ty sam oddalony od niego od lat dziesięciu, nie doznałeś zapewne, owiedziawszy się o jego śmierci tego głębokiego smutku, jaki powoduje utrata przywiązania do którego nawykliśmy od dawna. **d. c. n.**

„Kieszonkowy Hitler"

w Anglii

Uwagę opinii publicznej zwróciła w ostatnich dniach dwudniowa wizyta Konrada Henleina, przywódcy Niemców sudeckich, w Londynie i przeprowadzone tam przez niego rozmowy. Henlein, którego prasa angielska nazywa „kieszonkowym Hitlerem" dawniej nie był niczym związany z ruchem hitlerowskim, posiada w Anglii, dokąd nieraz jeździł, dość wielu osobistych przyjaciół i znajomych i to nawet wśród kół lewicowych. Z tych to właśnie kół wyszło dla niego ostatnio zaproszenie na przyjazd do Anglii, celem zapoznania polityków angielskich z postulatami Niemców sudeckich i wysłuchania z kolei ich opinii.



Henlein

Wizytę Henleina traktować również można jako próbę nieoficjalnej meditacji angielskiej, uzupełniającą oficjalne demarche ambasadora Hendersona u min. Ribbentropa i posła angielskiego w Pradze u min. Krofty. Wyrazem znaczenia, jakie należy przywiązywać do tej wizyty, jest dwukrotna konferencja Henleina z sir Robertem Vansittartem, głównym doradcą dyplomatycznym rządu brytyjskiego, oraz stałe informowanie się o przebiegu rozmów Henleina przez posła czechosłowackiego w Londynie Jana Masaryka, z którym zresztą przywódca Niemców sudeckich również odbył półtoragodzinną rozmowę. Poza tym Henlein konferował z kilkoma posłami konserwatywnymi z Winstonem Churchillem na czele oraz z szeregiem polityków liberalnych i z Labour Party opozycyjnej i t.zw. narodowej, wchodzącej w skład koalicji rządowej (grupa Mac Donalda).

Nie jest znany przebieg tych rozmów i nie wiadomo, w jakiej mierze Henleinowi udało się przekonać polityków angielskich o słuszności dążeń Niemców sudeckich i o konieczności ustępstw Pragi. Mówi się natomiast, że wizyta ta przyniosła odprężenie, że Anglicy przestali się obawiać bezpośredniego ataku Niemiec na Czechosłowację w czasie najbliższym.

Co to znaczy? Nie znaczy to że sprawa Niemców sudeckich straciła obecnie na ostrości. Rzesza z pewnością nie porzuci obecnie tego zagadnienia, które stanowi dla niej punkt pierwszy jej polityki zewnętrznej. Bezpośrednia agresja niemiecka grozi jednakże olbrzymimi komplikacjami — międzynarodowymi i powszechną zawieruchą wojenną, której Niemcy nie chcą i nie mogą obecnie ryzykować. Nie wiadomo poza tym, czy oderwanie np. Sudetów i ich przyłączenie do Rzeszy jest dla Niemiec rozwiązaniem najbardziej pożądanym. Czy nie wolałyby one doprowadzić do tego, by przy pomocy kwestii Niemców sudeckich uzyskać decydujący wpływ na wewnętrzną i zagraniczną politykę Czechosłowacji. A oderwanie kraju sudeckiego pozbawiłoby je tego środka nacisku czyli, że autonomia Sudetów może być dla Rzeszy w pewnych warunkach korzystniejsza aniżeli bezpośredni „anschluss".

Trudno przewidywać, jak się dalej potoczą wypadki, rada będzie musiała powziąć w najbliższym czasie zasadnicze decyzje i będzie musiała choć częściowo uregulować rachunek za 20 lat błędów swej polityki — błędów wśród których może nawet na pierwszym miejscu należy postawić stosunek Czechosłowacji do Polski. Lud ność nato ast polska w Czechosłowacji musi być gotowa do wywalczenia sobie w każdych okolicznościach tego, co zdobędzie mniejszość niemiecka.

Niejedną tajemnicę wyjaśni najbliższa przyszłość

Aktywizacja polityki Sowietów

na Dalekim Wschodzie i w Chinach

Na tle ostatnich niepowodzeń wojsk chińskich, krótka wiadomość o przyjeździe do Moskwy przewodniczącego chińskiej izby ustawodawczej Sun-Tu nabiera specjalnego znaczenia.

Sun-Tu, syn twórcy republiki chińskiej i pierwszego jej prezydenta Sun-Yat-Srna bawił już w Moskwie w styczniu i luty b. r. i prowadził intensywne rokowania z rządem sowieckim. W rokowaniach tych poruszane były zasadnicze kwestie współpracy sowiecko-chińskiej w Azji,oraz sprawa efektywnej pomocy Sowietów dla zagrożonych przez Japonię Chin. Po pobycie w Moskwie Sun-Tu wyjechał do Londynu i do Paryża. W międzyczasie wydarzenia w Chinach toczyły się ze zmiennym szczęściem wojennym i dopiero w ostatnich dniach zarysował się cień wielkiej klęski militarnej, jaka zawisła nad armiami Czang-Kaj-Czeka.

Jednocześnie stosunki sowiecko-japońskie uległy ponownemu zaostrzeniu. Ambasadr japoński w Moskwie coraz częściej zjawia się w Narkomindiele, aby składać protesty przeciwko akcji antyjapońskiej prowadzonej przez Sowiety. Przed miesiącem komisarz Litwinow w odpowiedzi na jeden z takich protestów oświadczył dyplomacie japońskiemu, że rząd sowiecki nie będzie ingerował czynnie w Chinach dopóki naród chiński sam będzie w stanie bronić się wobec napierających sił japońskich. Tego rodzaju oświadczenie oznacza że ZSSR wmiesza się czynnie do rozgrywki japońsko-chińskiej w razie gdy Chiny znalazły się w trudnym położeniu. Właśnie teraz kiedy armia japońska kontynuuje swój zwycięski pochód poza strategicznie ważną linię kolejową lunghajską, zdaje się zbliżać ten krytyczny okres, o którym mówił tak dwuznacznie komisarz Litwinow.

Na tym tle nagły przyjazd przewodniczącego izby ustawodawczej Chin do stolicy sowieckiej posiada specjalną wymowę. rzed pięciu miesiącami rokowania sowiecko-chińskie ograniczały się jedynie do ustalenia punktów współpracy politycznej a w dziedzinie wojskowej głównie dotyczyły dostaw sprzętu wojennego i instruktorów dla armii chińskiej.

Obecnie rokowania te niewątpliwie wyjdą poza granice tych spraw. Wskazuje na to nie tylko zaostrzona sytuacja na Dalekim Wschodzie, lecz i specjalne dobrany sztab misji Sun-Tu. W ten sposób Sowiety znajdują się w przede dniu aktywizacji swej polityki na Dalekim Wschodzie i w Chinach.

Aktywizacja sowiecka na Dalekim Wschodzie może pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Groźba bezpośredniego konfliktu zbrojnego pomiędzy Japonią i Sowietami jest logicznym następstwem agresywnych planów ZSSR w Azji.

Odżyła dawna doktryna Lenina o konieczności wzniecenia rewolucji komunistycznej w rozległym państwie Żółtego Smoka.

Na tle wypadków wojennych penetracja wpływów Kominternu do Chin została ułatwiona i co za tym idzie pociąga za sobą wzmożenie akcji akcji wywrotowej w najważniejszych ośrodkach chińskich. Moskiewska wizyta Sun-Tu upiększona przyjęciami i bankietami wydawanymi przez rząd sowiecki na cześć chińskiego gościa, może stać się wstępem do nowych wydarzeń w Azji.

W tych okolicznościach coraz większej zainteresowania wzbudza osoba marszałka Blüchera.

Podczas rokowań sowiecko-chińskich w styczniu r. b. był on wyeliminowany i nie brał żadnego udziału w rozmowach moskiewskich. Były nawet notowane pogłoski, że miarodajne czynniki Kremla odradziły Sun-Tu podróży do Chabarowska, gdzie chciał on nawiązać osobisty kontakt zdaleko wschodnim marszałkiem. Czy i teraz, kiedy omawiane będą problemy militarne, marszałek Blücher pozostanie na uboczu?

Byłoby to objawem nieufności Kremla do marszałka Blüchera i potwierdzeniem kursujących od jakiegoś czasu pogłosek o niepewnej sytuacji Blüchera na stanowisku naczelnego dowódcy sowieckich sił zbrojnych Dalekim Wschodzie.

W każdym razie w związku z przyjęciem stosunków sowiecko-japońskich i groźbą nowego konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie nie jedną tajemnicę wyjaśni najbliższa przyszłość.



WODZOWIE PLEMION INDYJSKICH U PREZYD. ROOSEVELTA

W ostatnim czasie prezydent Roosevelt przyjął delegacje plemienia indiańskiego Nawajów z Północnej Dakoty w osobach: „Dzikiego Niedźwiedzia" i „Brunatnego Wilka". Wodzowie tego plemienia złożyli podziękowanie „Wielkiemu Białemu Ojcu" (Prezydentowi Rooseveltowi) za okazaną pomoc przy odbudowaniu świątyni indiańskiej.

Na zdjęciu — prezydent Roosevelt w otoczeniu Indian.

Z ligą narodów jak z karczochem...

Listek po listku...

Po sesji obecnej zgłosiła swe wystąpienie z Ligi Narodów republika południowo - amerykańska Chile. Będzie to już dwunaste z rzędu państwo, które opuszcza progi pałacu ligowego w Genewie. W kolejności chronologicznej wystąpiły z Ligi następujące państwa: 24 grudnia 1924 r. — Costa -Rica, 14 czerwca 1926 r. — Brazylia, 27 marca 1930 r. — Japonia, 21 październik 1933 r. — Niemcy, 23 lutego 1936 r. — Paragwaj, 26 maja 1936 r. — Gwatemala, 27 czerwca 1936 r. — Nikaragua, 10 lipca 1936 r. — Honduras, 11 grudnia 1937 r. — Italia, 12 marca 1938 r. — Austria.

Dodajmy, że Stany Zjednoczone nie wchodziły nigdy w skład Ligi, choć do powstania jej przyczynił się w największym stopniu prezydent Wilson.

Dekadencja stopniowa Ligi Narodów datuje się od konfliktu japońsko chińskiego w sprawie Mandżurii i nieudałej interwencji komisji ligowej pod przewodnictwem lorda Lytton a na terenie mandżurskim. Wówczas to Liga stwierdziła, że agresorem w danym wypadku była Japonia. Konkluzja komisji Lytton, a aprobowana przez Ligę, wyraziła się praktycznie w postaci papierowej sentencji nagannej pod adresem Japonii, z czego ta skorzystała wycofując się z Ligi w 1933 r. i odzyskując swobodę ruchów dla dalszych, przyszłych akcyj na terenie Chin.

Na froncie politycznym

TUR. ORGANIZUJE ZLOT.

Jak nas informuje Ag. „Echo" w lipcu odbyć się ma w Warszawie zlot socjalistycznej młodzieży zrzeszonej w TUR. Przewiduje się udział około 1000 młodzieży.

„KRAKOWSKI KURIER PORANNY" ORGANEM KRAK. KLUBU DEMOKRATYCZNEGO.

Na łamach „Krakowskiego Kuriera Wieczornego i Porannego" ukazało się oświadczenie wydawnictwa o jego reorganizacji, objęciu kierownictwa redakcji przez red. Eugeniusza Mroczka oraz kierownictwa administracji przez P. Tadeusza Pilca. Równocześnie ukazało się oświadczenie Klubu Demokratycznego w Krakowie, stwierdzające oficjalną współpracę z dniem 15 b. m. między Klubem Demokratycznym a tymi pismami, w związku z wejściem do wydawnictwa i redakcji członków Klubu Demokratycznego. Obecni kierownicy wydawnictwa, pp. Eugeniusz Mroczek i Tadeusz Pilc są działaczami Krak. Klubu Demokratycznego. Jak się dowiaduje PAA., w najbliższych dniach ma nastąpić dalszy etap organizowania odcinka prasowego Klubu Demokratycznego.

P. JEDLIŃSKI OTRZYMAŁ AKT OSKARŻENIA.

Przebywający w związku ze strajkiem chłopskim, od sierpnia ub. roku w więzieniu przemyskim prezes S. L. na pow. przeworski p. W. Jedliński, wystosował w dniu 14 bm. pisma do prokuratora S. O. oraz do prezesa S. O. w Przemyślu, w których wnosi zażalenie, że mimo upływu miesiąca od daty otrzymania akt śledztwa, nie otrzymał w myśl art. 280 par. 1 i 2 pkt. aktu oskarżenia. W pismach tych p. Jedliński zapowiada, że na znak protestu rozpocznie w dn. 16 b. m. głodówkę. Wobec jednak otrzymania w dniu 16 bm. aktu oskarżenia, p. Jedliński rozpoczętą rano głodówkę przerwał.

Problemy dnia

Motoryzacja - benzyna - drogi

Benzyny może nam niebawem zabraknąć...

Spożycie benzyny wzrasta. W stosunku do ubiegłego roku wzrost konsumcji na rynku krajowym wynosi 50 proc. Prześliśmy już pod tym względem maksymalne cyfry, osiągnięte w okresie przedkryzysowym. A więc gdy np. w pierwszym kwartale r. 1930 spożycie benzyny wynosiło ogółem 18.855 ton — to w pierwszych trzech miesiącach roku bieżącego rynek wewnętrzny zdołał skonsumować 19.313 ton benzyny.

Cyfra ta stanowi rekord spożycia tego paliwa w Polsce.

Wzmagające się coraz bardziej zapotrzebowanie na benzynę na rynku krajowym jest niewątpliwym sprawdzianem, że motoryzacja kraju czyni stałe i widoczne postępy, że pod tym względem choć powoli, to jednak wydostajemy się z zawstydzającego i niebezpiecznego stanu „prymitywu", w jakim jeszcze do niedawna znajdowaliśmy się.

Wzmożenie zapotrzebowania na benzynę spowodować musi inny objaw zmniejszenie wywozu tego produktu zagranicę. Proces kurczenia się eksportu benzyny jest już w toku i przybrał wcale poważne rozmiary. W porównaniu z rokiem ubiegłym wywóz uległ bardzo znacznej redukcji: np. w marcu 1937 wywieźliśmy 4.695 ton, w marcu r. b. już tylko 587 ton. A jeśli to stało się w marcu, a więc w miesiącu stosunkowo małego zapotrzebowania na środki napędne dla naszych zmotoryzowanych pojazdów — to cóż dopiero będzie w lecie, w okresie ożywionego ruchu turystycznego, w czasie urlopów i licznych wycieczek krajoznawczych.

Eksport benzyny ulegnie niewątpliwie dalszemu zmniejszeniu, o ile nie zostanie całkowicie wstrzymany.

Wszystko to stwarza jednak sytuację, nad którą trzeba bardzo poważnie się zastanowić. Bo dziś jeszcze możemy zaspokoić własną produkcją zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, zmniejszając do minimum wywóz. Dalsza jednak ekspansja w dziedzinie motoryzacji — a na nią się przecież bardzo poważnie zanosi — postawi nas przed ważnym zagadnieniem: skąd wziąć paliwo, by zaspokoić każdą nadwyżkę w procesie motoryzacyjnym? Mamy w tej chwili w Polsce 24 zakł., przetwarzające ropę naftową na benzynę. Produkcja ta odpowiada obecnemu zapotrzebowaniu. **Ale jeśli to zapotrzebowanie wzrośnie — stanąć musimy wobec faktu, że nam benzyny zabraknie..**

A temu deficytowi benzynowemu trzeba już teraz zapobiec, już teraz obmyślić zarówno sposoby wydatniejszej produkcji ropy i przeróbki jej na benzynę, jak też posługiwania się w większej mierze innymi, zastępczymi środkkami napędnymi, byśmy nie znaleźli się w sytuacji, że zamiast być — jak dotychczas — eksporterami benzyny, zmuszeni będziemy do sprowadzenia jej z zagranicy.

A taka perspektywa nie odpowiadałaby zupełnie naszym interesom gospodarczym, ani też realizacji hasła „obrony Polski".

Akcja motoryzacyjna, wszczęta pod szczęśliwymi auspicjami, pozostaje oczywiście w ścisłym związku zarówno z postępami w dziedzinie uprzemysłowienia krajd, jaki postępami naszymi na polu rozwinięcia arterii komunikacyjnych i doprowadzenia ich do stanu, godnego wielkiego i nowoczesnego państwa. Pod tym względem dokonaliśmy już stosunkowo bardzo wiele i na ten cel poświęciliśmy bardzo poważne zasoby pieniężne. W ciągu ostatniego dziesięciolecia (w okresie 1927—1937 wydaliśmy przecież na cele drogowe przeszło 1.200.000 milionów. Nowe drogi i przebudowa istniejących pochłonęły około 600 milionów, utrzymanie zaś dróg przeszło 600 milionów. Stało się to wspólnym wysiłkiem samorządów, które dostarczyły przeszło pół miliarda złotych, państwowego Funduszu Drogowego (2?4 miln) kredytów budżetowych państwa (280 miln.), Funduszu Pracy (80 miln.), świadczeń w naturze (54 miln.).

Niewątpliwie zatem mamy tu do czynienia z poważnym wysiłkiem twórczym, zbliżającym Polskę zarówno pod względem sieci nowoczesnych dróg, jak i zmotoryzowania — do Europy Zachodniej.

By ten postęp, już widoczny, utrzymać, musimy jednak uczynić wszystko, aby zapobiec trudnościom, jakie wystąpić mogą w dziedzinie środków napędnych, w dostarczeniu ich na rynek wewnętrzny w odpowiadającej naszym potrzebom ilości.

Drzazgi

Spirytus

Chyba najlepszym sprawdzianem poprawy koniunktury gospodarczej jest wzrost wskaźnika spożycia... spirytusu.

Jak jest forsa, to oczywista rzecz — więcej się pije. Tak jakoś nadarza się więcej okazji i trudniej się wymówić. Żeby przypadkiem nie posądzili, że człowiek jest skąpy i żałuje sobie na marny kieliszek wódki. Więc się pije..

W dobiegającej do końca kampanii 1937-38 r. gorzelnie wytworzyły więcej spirytusu o 8 proc. niż w poprzednim okresie. Jest to już drugi rok wzrostu produkcji w tej gałęzi przemysłu.

Coraz więc trudniej ocenić co lepsze: czy gdy jest kryzys, czy gdy go nie ma. Bo jak jest mało pieniędzy to się przede wszystkim nie pije, a jak jest tylko trochę lepiej — to zaraz na wódkę. Żeby nie pomyśleli, że żałuje obie człowiek na ten marny kieliszek.. Zresztą „wódzia grzeje, wódzia chłodzi, wódzia nigdy nie zaszkodzi".

wim.

——oOo——

Przy głośniku

NOWA AKCJA PREMIOWA POLSKIEGO RADIA.

Wszelkie akcje premiowe, organizowane przez Polskie Radioi cieszą się ustaloną a w pełni zasłużoną sławą. Wzbudzają one zawsze niezwykle zainteresowanie wśród rzesz radiosłuchaczów, biorących masowy udział w imprezach premiowych. Coraz bardziej wzrasta też ilość szczęśliwych zdobywców pięknych i cennych nagród.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszone będą szczegółowe wawarunki nowej letniej akcji premiowej Polskiego Radia. Będą w niej mogli brać udział wszyscy radiosłuchacze, będący abonentami w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu. Zasadą letniej akcji premiowej będzie odpowiedź na pytanie: „Który z t. zw. sygnałów wywoławczych rozgłośni regionalnych jest najbardziej radiofoniczny?".

Uczestników letniej akcji premiowej będą oczekiwały liczne i cenne nagrody.

Zawody modeli latających

w Będzinie i Zawierciu

W ub. niedzielę na łąkach dworu Zagórze między Józefowem a Środulą Polną odbyły się z inicjatywy obwodu powiatowego LOPP w Będzinie II obwodowe eliminacyjne zawody modeli latających.

Najlepsze wyniki grupowe osiągnął instr. Sołtysik z kop. „Mars", jak również w ocenie indywidualnej.

Z amatorów szczególnie odznaczył się Lachur Jerzy z Zagórza w pomysłowym wykonaniu modeli.

Nagrody na powyższych zawodach zdobyli:

a) grupa juniorów do lat 16 modele belkowe kat. A: I Tarach Tadeusz kop. „Mars" 490 pkt. (160 mtr.—33 sek.)

II Śledź Stanisław kop. „Kazimierz" 380 pkt. 130 mtr. — 25 sek.), III Bednarek Zdzisław kop. „Kazimierz" 310 pkt. (50 mtr. — 266 sek.)

b) grupa amatorów — modele kadłubowe — kat. C.:

I Wlazło Jerzy, kop. „Mars" 723 pkt. (263 mtr. — 466 sek.) modele rekordowe kat. E; II Kocyba Stanisław, kop. „Kazimierz" 1199 pkt. (189 mtr. — 1 min. 4 sek.) III Lachur Jerzy, Koło Gminne LOPP Zaggrze 950 pkt. (280 mtr. — 67 sek.)

c) grupa instruktorów, kat. C, modele kadłubowe: I Sołtysik Bronisław instr. — kop. „Mars" 781 pkt. (181 mtr. — sek. 60).

Starannym wykonaniem i pomysłowością w rozwiązaniu budowy odznaczyli się: 1) instr. Sołtysik Bronisław, 2) Wlazło Jerzy, 3) Drabek Jerzy, 4) Chwastek Witold i 5) Lachur Jerzy.

* * *

W dniu 15 bm. zostały zorganizowane II-gie zawody modeli latających, w których wzięły udział zespoły zawodników z Zawiercia, Myszkowa i Koziegłów.

Zawodnicy startowali w następujących grupach:

Grupa I-sza Juniorzy — 48 modeli.

W tej grupie zdobyli nagrody:

1-szą — Czarnecki T., 2 i 3-cią Bulski C. (obydwaj z Myszkowa). 4) Górecki St. — z Zawiercia szk. Nr. 1, 5) Chwałba T. z Myszkowa, 6) i 7) Berger A. i Maćko St. obydwaj z Zawiercia szk. Nr. 1, 8) Czarnecki T. z Myszkowa.

Grupa II-ga amatorzy 40 modeli.

Kategoria szybowców:

1) Rutkiewicz J. z Koziegłów, 2) Bednarczyk B. z Koziegłów.

Kategoria rekordowych:

1) Dyrda St. z Myszkowa, 2) Bulski Sz. z Myszkowa.

Za wykonanie modeli Rutkiewicz J. z Koziegłów.

Zawodnicy, którzy zajęli pierwsze miejsce, udadzą się w końcu maja na zawody wojewódzkie.

Wizytacja pasterska

W PARAFII STARY SIELEC W SOSNOWCU.

Komitet przyjęcia JE. ks. biskupa dr. T. Kubiny podaje do wiadomości, że przyjazd najdostojniejszego arcypasterza na wizytację parafii Stary Sielec nastąpi dziś o godz. 17.

Powitanie biskupa nastąpi przy pierwszej bramie triumfalnej na ul. Narutowicza. Po powitaniu Dostojnego Gościa pochód przejdzie ulicami: Narutowicza, Sielecką i św. Barbary do kościoła.

Komitet zwraca się do mieszkańców o udekorowanie domów przy tych ulicach. W dniach od 20 do 24b m. ks. biskup Kubina będzie wizytował szkoły.

Komendanci bloków przy pracy

Ludność musi być przygotowana do obrony

Zarządzeniem i wysiłkiem władz i LOPP-u została zapoczątkowana praca celem przysposobienia ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczej na wypadek wojny

Ten ważny odcinek obrony narodowej winien znaleźć jaknajgłębsze poparcie szerokich mas Zagłębia.

Miasta i osiedla podzielone na dzielnice, na czele których stoją odpowiednie wyszkoleni komendanci bloków i ich zastępcy. Komendanci i ich zastępcy wspólnie opracowują plany samoobrony ludności na swoich terenach.

Żeby jednak, ich wysiłki przyniosły prawdziwą korzyść, muszą mieć zrozumienie i pomoc u społeczeństwa.

Organizacja samoobrony zaczyna się od najmniejszego zspołu, jakim jest rodzina i mieszkanie, a przechodzi na dom i większą ilość domów. Wszyscy bez wyjątku mieszkańcy miast i osiedli winni już teraz, w czasie pokoju myśleć o przygotowaniach samoobrony.

„Nikt nas nie obroni od nieprzyjaciela jeżeli my sami siebie nie obronimy".

W pierwszym etapie swoich prac komendanci przeprowadzoją ewidencję ludności, aby wyznaczyć ludzi, którzy będą w odpowiedni sposób stosować zasady samoobrony w OPL (Obronie Przeciwlotniczej) ludności cywilnej.

Uroczyste zaprzysiężenie rekrutów

w będzińskim pułku

Wczoraj w będzińskim pułku artylerii odbyło się zaprzysiężenie nowego rocznika wojskowego.

Była to uroczystość podniosła a wzięła w niej oprócz starszego społeczeństwa również i młodzież wyższych klas szkół powszechnych.

Rano o godz. 10-ej kapelan wojskowy ks. Zawadzki — miejscowy proboszcz odprawił nabożeństwo, po czem druga część uroczystości, to jest zaprzysiężenie rekrutów odbyła się na dziedzińcu koszar, gdzie na specjalnym podniesieniu wśród kwiatów i zieleni umieszczono popiersie Marszałka Piłsudskiego a po obydwu stronach dziedzińca ustawiono armaty.

Tu po odegraniu przez orkiestrę wojskową marsza pułkowego zabrał głos w imieniu dowódcy pułku, mjr Talarczyk, który w przemówieniu swoim podkreślił w mocnych, żołnierskich słowach cele i zadania, jakie czekają żołnierza po złożeniu przysięgi.

Mjr. Talarczyk kończąc swe przemówienie wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza, i orkiestra odegrała hymn.

Następnie dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił kapelan pułku ks. Zawadzki poczem odebrał przysięgę od rekrutów.

Dalej kolejno, odbierali przysięgę od rekrutów kapelan prawosławny ks. G. Kuryłas i rabin Chamejdes.

Piękna ta uroczystość zakończona została defiladą, którą przyjmowali mjr. Mazaraki w otoczeniu oficerów i zebranych gości.

Na froncie pracy

Robotnicy domagają się nowelizacji

ustawy scaleniowej

Zjednoczenie klasowych związków zawodowych, skupiające w swej centrali trzydzieści kilka związków zawodowych robotników przemysłowych, prywatnych i państwowych, **opracowało obszerny memoriał do ministerstwa opieki społecznej w sprawie nowelizacji ustawy scaleniowej ubezpieczeń społecznych.**

Związki robotnicze w memoriale tym domagają się skrócenia okresu lat niezbędnego dla uzyskania emerytury przez robotników 65 do 55 lat, oraz o przyznawanie renty inwalidzkiej również i tym robotnikom, **którzy nie przekroczą określonego w ustawie czasu usługi emerytalnej mają już więcej niż 50 lat, a nie posiadają wymaganej 66,6 proc. utraty niezdolności do wykonywania zawodu**

Związki robotnicze protestują również przeciw dalszemu systemowi lecznictwa domowego, domagając się przywrócenia systemu ambulatoryjnego oraz bezpłatnego wydawania leków przez apteki ubezpieczalni społecznej nawet najlepszej jakości i bez względu na ich cenę.

Straik w wapiennikach

DOBRZAŃSKIEGO TRWA

Strajk robotników w zakładach wapienniczych Dobrzańskiego w Strzemieszycach trwa w dalszym ciągu.

W dniu dzisiejszym odbyć się ma konferencja, celem zlikwidowania zatargu.

Fabryka Olkusz

RUSZYŁA

Po dwutygodniowej przerwie fabryka „Olkusz" uruchomiła wszystkie oddziały, pracując normalnie.

Fabr. „Olkusz" zatrudnia obecnie około 1300 robotników.

Posiedzenie Prezydium

RADY OKRĘGOWEJ UNII ZZPU W SOSNOWCU.

Prezydium rady okręgowej Unii Związków Zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu zwołuje na piątek dnia 20 bm. godzinę 10-tą zebranie w doniosłej sprawie projektu ustawy o pracowniczych kasach ubezpieczeń i funduszach emerytalnych i wzywa wszystkich członków do niezawodnego i punktualnego przybycia.

Krwawy zatarg o szybik

Kilofem zmasakrował przeciwnika

Na tle zatargu o nielegalny szybik węglowy rozegrała się na kol. Bobrek krwawa bójka między dwoma szybikarzami Stanisławem Klichem (Klimontów, Klimontowska) i Józefem Pilchem (Klimontów, ul. Klimaszewska 51). Klich natarł z kilofem w ręku na Pilcha, który bronił się jedynie górniczą lampą.

W rezultacie Pilch został tak pokiereszowany iż musiano go przewieźć do szpitala.

Epilog krwawego zatargu miał miejsce wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu, przed którym Klich odpowiadał za zadanie ciężkich uszkodzeń ciała.

Skazany został na rok więzienia.

Ostatnie dni zbiórki łomu

NA FON W SOSNOWCU

W dniu 22 kwietnia ogłoszona została przez zarząd miasta Sosnowca odezwa wzywająca mieszkańców miasta do zbiórki łomu. Wielu bowiem ludzi posiada dużo niepotrzebnego i bezwartościowego żelastwa, z którym nie ma co zrobić.

Otóż przypominamy, że pozostało jeszcze kilka dni do spełnienia obowiązku obywatelskiego i złożenia na FON posiadanego łomu, który przyjmuje wydział administracyjno-wojskowy w Ratuszu pokój Nr. 12.

Ci, którzy posiadają łom w większych ilościach proszeni są o podanie tylko swego adresu.

Wózki zgniotły nogę

ROBOTNIKOWI w „JÓZEFOWIE"

Onegdaj wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów" w Czeladzi. Robotnik Kałama z Czeladzi dostał się między dwa wózki naładowane węglem, które zgniotły mu niebezpiecznie nogę.

Ofiarę wypadku umieszczono w Szpitalu czeladzkim.

—(0)—

Lekarze - dentyści

WINNI ZAREJESTROWAĆ SIĘ DO 15 CZERWCA R. B.

W związku z zapowiedzianą ewidencją lekarzy dentystów i wyborami do rad okręgowych izb lekarsko dentystycznych ministerstwo opieki społecznej wzywa wszystkich lekarzy dentystów, którzy nie zarejestrowali się bądź nie podali władzom do wiadomości zmiany adresu, by najdalej do dnia 15 czerwca b. r. zgłosili się osobiście lub za pośrednictwem poczty do wojewódzkiej władzy administracji ogólnej wraz z dyplomami i dowodami obywatelstwa w celu sprawdzenia rejestracji i adresów.

Winni niewykonania tego obowiązku ulegną karze w myśl art. 27 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 czerwca [illegible] r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej.

Wiadomości bieżące

Piątek 20 Maj	Dziś: Bernardyna Jutro: Donata Wschód słońca: 3,36 Zachód słońca: 7,51

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 20 maja nocne dyżury pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W sobotę 21 bm. o godz. 20.30 oraz w niedzielę po południu o godz. 18.30 i wieczorem o 20.30 dana będzie świetna komedia Wł. Perzyńskiego pt. „Szczęście Frania" z występem ulubieńca publiczności sosnowieckiej p. Tadeusza Krotkego. Dalszą obsadę stanowią pp. Halina Łęcka Łucja Naniewska, Helena Puchniewska Maria Zarembina dyr. Kazimierz Brodzikowski i Edward Gliński. — Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

Przedstawienia robotnicze. W poniedziałek, 23 bm. o godz. 18.30 i 20.30 — „Szczęście Frania" w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego z Częstochowy. Przedstawienia te są organizowane przez Związek Przyjaźni. Dla pracowników hut i kopalń kasa będzie sprzedawać bilety w poniedziałek od godz. 17

— **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ w SOSNOWCU**, zawiadamia, że zebranie plenarne odbędzie się dnia 21 bm. w sobotę o godz. 5 po południu, a msza św. dn. 22 bm o godz. 8 rano. Zarząd prosi o punktualne przybycie.

— **WYCIECZKA DO WILNA.** Mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego nadarza się okazja zwiedzenia Wilna, miasta wartości zabytkowo - historycznej, gdzie złożone jest serce śp. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wycieczkę organizuje zarząd okręgu ogólnego związku podoficerów rezerwy.

Zarządowi okręgu Zw. podof. rezerwy udało się uzyskać niezwykle dogodne warunki przejazdu. Mianowicie koszty przejazdu w obie strony wyniosą około 15 zł. Z wycieczki korzystać mogą wszyscy podoficerowie rezerwy, ich rodziny oraz sympatycy związkowi. Zapisów dokonywać można we wszystkich kołach związku podoficerów rezerwy na terenie powiatów: sosnowieckiego, będzińskiego, olkuskiego i zawierciańskiego. Zapisy tylko do dnia 24 bm. przyjmować będą wyż. wym. koła Zw. podof rezerwy.

— **WALNE ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZPP. i H. w Sosnowcu przypomina wszystkim członkom, że dnia 22 bm. (niedziela) o godz. 10 w I-ym, a o godz. 10.30 w drugim terminie odbędzie się w sali związku przy ul. Sienkiewicza 17-a III e zwyczajne walne roczne zgromadzenie członków koła. Ze względu na ważność obrad obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **ZARZEWIACY B. UCZESTN. T. SKAUTINGU, B. UCZESTN. POLSK. DRUŻYN STRZELECKICH!** Sekcja organizacyjna zwraca się do tych, którzy nie zarejestrowali się dotychczas, aby zwrócili się listownie do zarządu skupienia w Katowicach (ul. Zamkowa 20, lokal POW.) o deklaracje i kwestionariusze, by stać się czynnymi członkami „Zarzewia". Wszyscy ci natomiast, którzy otrzymali blankiety proszeni są o śpieszne nadesłanie zgłoszeń do zarządu lub też składać do rąk p. J. Strzałkowskiego

Pos. Madeyski bawił

W ZAGŁĘBIU.

Onegdaj bawił w Sosnowcu poseł Madeyski.

Jak się dowiadujemy, poseł Madeyski opracował dla Funduszu pracy **nowy projekt, który ma w dużej mierze złagodzić sprawę bezrobocia.**

Główne biuro Funduszu pracy w Warszawie miało się podobno do nowego projektu odnieść bardzo przychylnie. Projekt ten, podobno ma być ogłoszony w formie ustawy.

—:0:—

Poświęcenie sztandaru

W SOSNOWCU

Krucjata eucharystyczna przy szkole ćwiczeń w Sosnowcu urządza dnia 22 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru. Poświęcenia sztandaru dokona ks. biskup dr. T. Kubina. Protektorat nad uroczystością przyjęli: wizytator ks. Zdzisław Ługowski, proboszcz ks. Władysław Mach, dyrektor Władysław Mazur.

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** W dniach 26—28 bm. odbędzie się we Lwowie zjazd oficerów rezerwy z całej Polski, który będzie miał charakter manifestacyjny, a nadto ma wykazać tężyznę tej organizacji. Zarząd koła ZOR. w Sosnowcu wzywa swych członków do jak najliczniejszego wzięcia udziału w tym zjeździe, tym bardziej, że uczestnicy zjazdu korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej w obie strony. Wyższe władze zezwoliły na udzielenie członkom urzędnikom państwowym, samorządowym i komunalnym — urlopów na ten cel. Zgłoszenia włącznie do 20 bm. przyjmuje por. rez. M. Korzeniowski, Sosnowiec, księgarnia „Polonia" Hale „Rozwoju" tel. 61586.

— **KRADNIE CO POPADNIE.** Przy ulicy Staszica w Czeladzi mieszka niejaka Rzepecka, która często odwiedza sklepy, niepostrzeżenie zabiera jakiś przedmiot i ucieka.

Kobieta ta robi wrażenie umysłowo chorej i dlatego na jej widok zamykane są sklepy czeladzkie.

Ostatnio ze sklepu rzeźniczego p. K. przy ul. Milowickiej skradła schab, a panu S., idącemu w towarzystwie swej żony, wyrwała z ręki pakunek. Rzepecką winny się zająć odpowiednie czynniki.

Krwawa masakra w lesie pod Grodźcem

Dwóch pijanych awanturników napadło na gajowego

Obok kolonii „Huta" gminy Grodziec doszło do krwawej bójki która wynikła na tle zadawnionych zatargów osobistych.

Mieszkaniec kol. Huta Edward Pabiańczyk od dawna miał pretensję do gajowego Władysława Gancarza.

W ub. sobotę Pabiańczyk postanowił zemścić się na gajowym. W tym celu dobrał sobie jeszcze jednego partnego Władysława Lorka, zam. w Łagiszy i po wypiciu większej ilości wódki wyszli na spotkanie wracającemu z obchodu gajowego.

Gdy go spotkali, po krótkiej wymianie zdań,

Pabiańczyk dobył trzymaną w ukryciu linkę drucianą na końcu której umieszczona była gałka ołowiana i uderzył nią Gancarza w głowę

Jego towarzysz zaś wyrwał mu fuzję. którą rozbił na drobne kawałki.

Wywiązała się krwawa bójka, w której jednak zwyciężył silny gajowy Pobił on dość dotkliwie Pabiańczyka, choć sam odniósł również kilka poważnych obrażeń ciała.

Zaalarmowana o bójce policja położyła kres tej masakrze zatrzymując obu pijanych napastników.

Stan Pabiańczyka był jednak tak ciężki, że musiano go wczoraj odwieźć do szpitala powiatowego w Będzinie.

Dalsze śledztwo w toku.

Rozwój X. Targów Katowickich

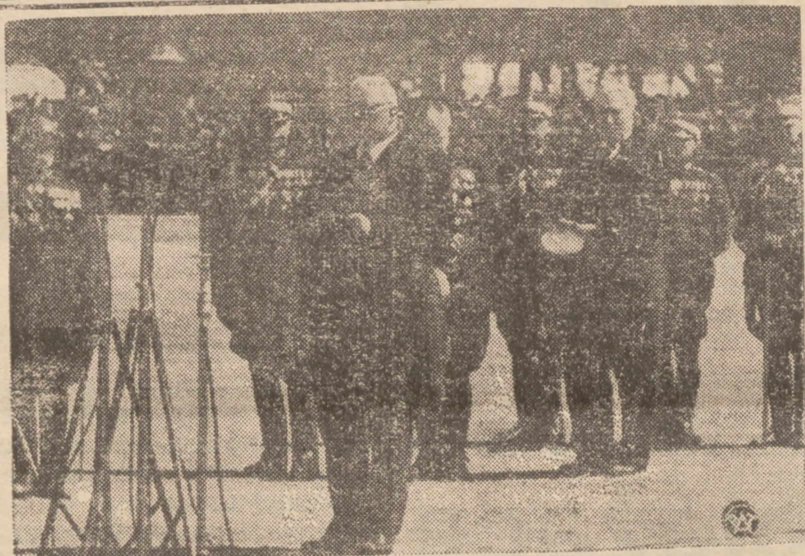
X. Targi Katowickie zorganizowane staraniem Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, w myśl ustalonego programu uruchomione będą i udostępnione dla publiczności 22-go maja br. Otwarcie nastąpi 21 bm. o godzinie 17-e.j.

Dyrekcja Targów Katowickich licząc się z faktem iż są to Targi Jubileuszowe dołożyła wszelkich starań, by wypadły one okazale.

Liczniejszy niż zwykle udział wystawców w tegorocznych Targach, bogate eksponaty z najrozmaitszych dziedzin wytwórczości, w tej liczbie wiele gałęzi przemysłu, biorących w Targach poraz pierwszy udział — świadczą o ich rozwoju i prężności, oraz dowodzą, iż impreza gospodarcza o tym charakterze jest konieczna i potrzebna dla rynku śląskiego. **Godnym podkreślenia jest fakt, iż z roku na rok zwiększa się ilość wystawców z roku na rok zasięg Targów jest coraz wię**kszy i wystawcy z całej Polski dobijali się formalnie o stoiska, chcąc w ten sposób zareklamować swe wyroby i nawiązać bezpośredni kontakt z handlowcami, kupiectwem i publicznością. Oczywiście wobec braku miejsc nie wszyscy mogli być zaspokojeni, to też trzeba sobie jasno zdać sprawę, iż eksponaty, które będą wystawiane na Targach nie mogą oddać całkowitego wyrazu zainteresowania się Targami ze strony wytwórców, lecz ... tego zainteresowania jakie wzbudzają.

Wobec licznych zgłoszeń i wobec braku miejsca, tylko najpoważniejsze firmy które wcześniej zarezerwowały dla siebie miejsca, zdobyły stoiska.

Rozbudowa terenów i hal wystawowych staje się jak widać palącą potrzeba i nieodzowną koniecznością dla miasta Katowic jako stolicy okręgu przemysłowego.



NARODOWE ŚWIĘTO ŁOTEWSKIE

Podczas narodowego święta Łotwy w dniu 15 bm. prezydent Ulmanis wygłosił przemówienie przez radio, który to moment widzimy na reprodukowanym przez nas zdjęciu.

Właścicielka domu schadzek

POSIEDZI ROK W WIĘZIENIU.

Przy ul. Przejazd w Sosnowcu policja sosnowiecka wykryła miejsce schadzek i rozpusty uczęszczane przez kobiety lekkich obyczajów i różne męty. Lupanar mieścił się w mieszkaniu 72-letniej Antoniny Kujawy, która z uprawianego procederu czerpała zyski. Były one jedynym jej utrzymaniem.

Pociągnięta do odpowiedzialności, Kujawa skazana została wczoraj przez sąd okręgowy w Sosnowcu na rok więzienia

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 20 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół: Słuchowisko pt. Syn ziemi. 11.40 Georges Thill (tenor) solo i w duecie (płyty). 11.57 Sygnał czasu hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja połud. 13.00—15.30 Przerwa (patrz program z Katowic). 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.45 Jak pracują nasze mamy? — Gospodyni wiejska — aud. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Toast z pantofelka — lekka audycja muzyczna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 O Kongresie Pracy Obywatelskiej Kobiet. 17.15 Zespołów muzyka wokalna. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wielka orkiestra fortepainowa — „Ivory Keys" (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komednia Al. Fredry (wieczór VIII) „Zrzędność i przekora"— Radiofonizacja Jerzego Tepy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. W progr. muzyka polska — wyk. Orkiestra P.R. pod dyr. G. Fitelberga. 21.30 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.00 Muzyka taneczna (ze Lwowa) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Gospodarka Polski —pog. w jęz. ang. wygł. J. Ponikiewski. 23.15— 23.35 Muzyka taneczna (płyty)
24.00 Patrz program Katowice.

KATOWICE

Piątek, 20 maja.

11.40—11.57 Georges Thill — tenor solo i w duecie (płyty) 13.00—13.15 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 14.25 Wiadomści bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35—14.45 Pille i Tabet — płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.15 Miniatury na orkiestrę smyczkową. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 Od pesymizmu do optymizmu — odczyt. 18.55 Program na jutro. 23.00—23.30 Pół godziny jazzu— z płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 21 maja

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Franciszek Schubert: Fragm. z tria B-dur. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa (patrz program lokalny z Katowic. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci. 16.15 Od Aten do Bayreuth: — Mozart — syn nieba i ziemi. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Kochawiny. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. — 18.10 Pgadanka społeczna. 18.15 Leon Filtis gra na gitarze hawajskiej (płyty). — 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Gdy zadźwięczą przy piosence mandoliny. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.25—21.30 Przerwa. 21.30 Na chłopskim weselu— fantazja muzyczna. 22.00 Popularność — skecz. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 — Patrz program z Katowic.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

114)

Nie poznała go i zaledwie zdołała wyrzec:

— Powietrza! ratujcie! duszę się!..

Biedne dziecko nie wiele ważyło, z łatwością też wyniósł je na pokład, gdzie postawił na nogi, mówiąc:

— Nie bój się pani... dziadek pani jest tu.

Pokazał jej statek, który się nie ruszał, ale nikł trochę w wieczornej mgle.

— Gdzie ja jestem? — spytała słabym głosem.

— Bardzo blisko Paryża... Będzie pani mogła dziś jeszcze spać w swym czyściutkim pokoiku... przy ulicy Port Mahon.

Dangalas mówił jeszcze, gdy w tym przerażająca światłość rzuciła łunę na niebo, a jednocześnie okropne szarpnięcie cisnęło go na pokład jak również i Augustynę.

Mało brakowało, ażeby to trzęsienie ziemi nie zrzuciło ich do Sekwany

Mało brakowało, ażeby nie zostali przygnieceni odłamami, które spadały ze wszech stron, wyrzucane w powietrze gwałtoną siłą ybuchu.

Stary zbrodniarz dotrzymał słowa, danego sobie, że prędzej zginie niż da się ująć.

Statek wyleciał w powietrze ze wszystkimi, znajdującymi się na pokładzie, włączając w to Caritidesa, który nie dość prędko usłuchał rady, udzielonej mu przez spólnika.

— Dziadek?.. gdzie jest dziadek?.. — zawołało młode dziewczę.

Dangalas nie miał odwagi powiedzieć: „Ocalony".

Przekonany był, że jest inaczej, a milczeni ejego było dostatecznie wymowne.

— Zginął! — jęknęła Augustyna. — O! czemuż mnie nie zabiły te potwory... Nie byłabym sama została na świecie... jego tylko miałam.

— Ja pani jeszcze zostaję — odezwał się Dangalas łagodnie — czyż nie jesteśmy sobie zaręczeni? A będzie pani miała jeszcze matkę... moją.

———

XI

Kiedy się ważyły losy zabójców Ireny i losy ich dwóch sympatycznych ofiar Heleny i Augustyny, Paweł Vitrac w pracowni swej znajdował się w zupełnej nieświadomości.

Zamknął się tu, po wyjściu z pałacu sprawiedliwości, skąd go uwolnił sędzia śledczy, wcale go nie badając i odtąd wcale się nie ruszył na miasto

Czekał na dalszy ciąg wypadków, a jeżeli się tak skazywał na bezczynność, to nie dlatego, że zobojętniał na dalsze następstwa złowrogiej sprawy, w którą go zamieszała fatalność.

Gorąco pragnął, ażeby tajemnica się wyświetliła i ażeby sprawa została poruszoną.

Znajdował się jednak w położeniu trudnym i szczególnym.

Dramat zaczął się w jego pracowni, a potem, wszystko po za tą sceną, odbyło się zdala od niego, jednym słowem, na zewnątrz.

Ogólnikowo wypytany pierwszego dnia, nic odtąd nie usłyszał, ani nie zobaczył, bo z krótkiej bytności w pawilonie ogrodu przy ulicy Berton, niczego się nie dowiedział.

A ponieważ nie widział się później z Joinvillem, ani z Cavarocem, ani z Wandą, ani ze Skarbonką, nie posunął się dalej w wiadomościach

Przypuszczał, że Borodino i jego synowica zostali aresztowani, a prawie wcale nie wiedział o istnieniu Augustyny, której zniknięcie sprowadziło tyle wydarzeń.

Wprawdzie Grisaille wspomniał przy nim o młodej modniarce, którą Borodino zatrzymał u siebie przemocą, a także o Dangalasie, zwanym Skarbonką, który przychodził upominać się o tę młodą dziewczynę, lecz Vitrac nie domyślał się nawet, dlaczego uczeń jego nią się interesował, ani jakim sposobem z nią się poznał.

Nazajutrz po tym wieczorze stanowczym, kiedy biedna Helena znalazła schronienie u Joinvilla, a Skarbonka uganiał się za statkiem, unoszącym Augustynę Bernac, Vitrac, który nie wychodził z mieszkania przez cały dzień poprzedni, namyślał się, co ma przedsięwziąć dla zasięgnięcia wiadomości i na nic nie mógł się zdecydować, kiedy służący oznajmił mu, że kapitan Cavaroc pragnie się z nim widzieć.

Z łatwością można się domyślić, że Vitrac skwapliwie kazał go prosić.

Kapitan widocznie nie przychodził go odwiedzić z grzeczności, a jakkolwiek bądź mógł mu zawsze coś powiedzieć choćby przynajmniej o przyjacielu Joinvillu, którego przed dwoma dniami pozostawił przy kominku, a który nie taił przed nim uczuć, jakie w nim obudziła synowica hrabiego Borodina.

Czym prędzej przyjął Cavaroca i dobrze uczynił, gdyż ten przynosił mu nowin pełne garści.

d. c. n.

NA WESOŁĄ NUTĘ

150 zł. za kolację

Fordanserka Zula siedzi sama, smutna przy stoliku. —

Jej koleżanka, czarna Zośka, zjada z gościem już drugą kolację. Tęgiej Stefce już się niedobrze z przejedzenia zrobiło i wybiegła z sali.

A Zula nic. Ładniejsza jest od tamtych, zgrabniejsza, ale nie ma szczęścia do dobrych gości. Pechowa.

Zaprasza ją do tańca gość. A potem prosi do stolika. Gada z nią, i klepie, i szczypie, i całuje w łokieć, a kiedy Zula wreszcie oświadcza. „Mam pragnienie. Napijemy się wina", gość uśmiecha się chytrze!

— Tobie się wcale nie chce pić. Ja wiem, że mnie nabierasz, i ty wiesz że mnie nabierasz, i kelner wie, i ten gość co siedzi obok — też! Ale ty jesteś najgłupsza z nas wszystkich.

— Dlaczego?

— Bo ja wiem, że mnie nie nabierzesz i kelner wie, że mnie nie nabierzesz, i ten, co siedzi obok, też. Oni mnie dobrze znają. I tylko ty jedna myślisz, że mnie nabierzesz! Głupia! Czy ty znasz fach!

Innym znów razem zaprasza Zulę do stolika kędzierżawy facet i pyta ją szeptem:

— Lubisz dyrektora tego lokalu?

— Gdzie tam! Drań wyzyskuje.

Zula wzrusza ramionami.

— Świetnie! — cieszy się gość. — Mam myśl. Obstaluj sobie kawałek chleba ze śledziem za 30 groszy. Więcej nic! Tego łobuza szlag trafi, jak to zobaczy.

Zula obrażona wstaje od stołu, ale gość zatrzymuje ją.

— Co lecisz? Co uciekasz?

— A po co mam siedzieć z gościem który kanapkę za 30 groszy staluje! Taki gość, to żaden gość.

— A masz czasem lepszych?

Zula chce się pochwalić.

— Chyba! Wczoraj miałam jednego! 150 złotych za kolację zapłacił. — I 200 złotych mnie dał.

— Nie może być? Wczoraj?!

— Wczoraj.

— 200 złotych?

— 200 złotych.

Kędzierzawy facet zrywa się z krzesła.

— To tak, psiakrew? 200 złotych zarobiłaś! Ale raty za suknię 15 złotych nie możesz zapłacić? Ja jestem inkasent firmy „Broches i Spółka". W tej chwili proszę płacić, inaczej ściągam suknię!

Zjazd absolwentów

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się zjazd delegatów stow. absolw. średn. szkół handlowych w Warszawie. Program zjazdu przewiduje uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Jana, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, referat w sali rady miejskiej dyr Zw. Izb Przem.-Handl. Józefa Jakubowskiego, utworzenie poszczególnych komisji, obrady plenarne i obrady w komisjach. Drugi dzień zjazdu przewiduje ukonstytuowanie się zarządu i dalsze obrady plenarne.

Koło absolwentów średniej szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu, apeluje do wszystkich kolegów o jak najliczniejszy udział w zjeździe. Zainteresowani zgłoszą się dziś o godz. 18.30 na dworcu w Sosnowcu, skąd nastąpi odjazd o godz. 19.05.

Ministerstwo Komunikacji przyznało 50 proc. zniżki. Dodatkowych informacji udziela średnia szkoła handl. T. Płockiego w Sosnowcu.

Porywczy sąsiad

SKAZANY NA 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

W Sosnowcu w domu nr. 27 przy ul. Pańskiej doszło na tle nieporozumień sąsiedzkich do krwawej bójki między rodziną Danielkisów, a 31-letnim Antonim Szczerbą.

Szczerba, stając w obronie zaatakowanej przez sąsiadów matki, chwycił za nosidła i jednym uderzeniem złamał rękę Eugenii Danielkis.

Porywczy sąsiad stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który wymierzył mu sześć miesięcy więzienia.

„Królowa piękności" -- żebraczką

Sensacyjne koleje losu córki bogatego ziemianina

Do zakładu medycyny sądowej w Warszawie oddano w tych dniach zwłoki 70-letniej żebraczki, która zmarła w jednym z warszawskich szpitali.

Żebraczka ta była znana w stolicy, zwłaszcza na placu Teatralnym, a ponieważ nie była natrętna, cieszyła się życzliwością przechodniów.

Nazywała się Antonina Klotylwa Gawrońska, a jej przeszłość mogłaby posłużyć za tło sensacyjnej powieści lub filmu.

Była ona córką bogatego ziemianina. 50 lat temu odbywał się w Dolinie Szwajcarskiej konkurs piękności. Obok takich sław, jak głośna artystka teatralna, słynna z urody, Wisnowska, Hermanówna i inne zgłosiła się również Antonina Klotylda Gawrońska wówczas 20-letnia panienka.

Pobiła wszystkie i została ogłoszona „królową urody Warszawy". Niebawem poznała rosyjskiego oficera Tatarowa, w którym zakochała się i mimo protestów rodziny, wyszła za niego zamąż i większą część życia spędziła w Rosji.

Gdy wróciła do Warszawy bez grosza, nikt już nie pamiętał z przed pół wieku „królowej piękności". Krewni nie przyjęli jej, mało ich zresztą znała. Została na bruku i nie chcąc ginąć głodową śmiercią, zaczęła żebrać.

Sypiała w domu noclegowym na Annopolu, z ofiarności ludzkiej zaś korzystała głównie na placu Teatralnym.

Tysiące ludzi, którzy codziennie obok tej żebraczki przechodzili, napewno nie pomyślało, że darzyło wsparciem słynną niegdyś w Warszawie „królową piękności"...

Z Olkusza

(o) **ZA POKĄTNY UBÓJ** zostali ukarani przez starostwo olkuskie w drodze administracyjnej: po 6 tygodni bezwzględnego aresztu Franciszek i Walenty Wilkowie ze Skały oraz na 150 zł. grzywny z zamianą na miesiąc aresztu Berek Cymbler z Olkusza.

(o) **WIELKA WYCIECZKA ROBOTNIKÓW DO GDYNI.** Jak się dowiadujemy, prezes oddz. fabrycznego ŁMK. p. dyr. Łada organizuje wielką wycieczkę robotników fabryki „Olkusz" nad morze wraz z orkiestrą fabryczną.

Inicjatywie tej należy przyklasnąć, dzięki temu bowiem klasa robotnicza **Olkusza będzie miała możność** zwiedzenia i podziwiania naszej gigantycznej pracy nad Bałtykiem.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 20 MAJA.

20 maja urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka -- która obdarzyła usposobieniem wybuchowym i despotycznym, cechuje ich płytkość umysłu zarozumiałość, chwilami przejawia się u nich łagodność, łakomstwo, zmysłowość w miłości niestałośc pomimo gorących uczuć, w sprawach codziennych posługują się więcej rozsądkiem aniżeli uczuciem. W małżeństwie nie bywają szczęśliwi i do małżeństwa nie mają pociągu.

W starszych latach życie ich upłynie w możliwym dostatku.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Jowisz, szczęśliwy miesiąc listopad, daty dnia 10, 17, 24, 31, liczby loteryjne 1-4-4-3-0

Organizm ich skłonny jest do przeziębienia żołądka z powodu czego źle trawią, chorób wątroby, nerek i kamieni pęcherzowych. Jak najmniej powinni pić zimnych płynów.

W roku panowania. planety Marsa, mogą się spodziewać wiadomości z dalszej drogi o spadku po rodzinie, dzięki czemu znacznie się polepszy ch położenie materialne.

888888

Straszna śmierć

DZIECKA.

3-letnia Marianna Bigaj w Przybysławicach, gm. Minoga pozostawiona bez opieki rodziców, dostała się między dyszel i wał kierata, ciągnionego przez konia i poniosła śmierć na miejscu wskutek zmiażdżenia boku i brzucha. Za zostawienie dziecka bez opieki odpowiadać będą rodzice.

Skazanie znachora

WOLBROMIA.

Orzeczeniem sądu starościńskiego w Olkuszu, został skazany na 500 zł. grzywny z zamianą na trzy mies. aresztu za pokątne leczenie (znachorstwo), Wincenty Bratek z Wolbromia.

SPORT

Wspaniałe zwycięstwo Kolczyńskiego

w meczu bokserskim Europa — Ameryka

W Chicago odbył się w środę wieczorem mecz bokserski Europa — Ameryka, zakończony zwycięstwem Ameryki w stosunku 10:6 pkt.

W reprezentacji Europy wystąpił Polak Kolczyński, który odniósł wspaniałe zwycięstwo przez nokaut nad 18-letnim z amerykanizowanym Irlandczykiem Jimmy O'Malleyem.

W momencie, kiedy Polak wyszedł na ring sytuacja Europy przedstawiała się fatalnie, Ameryka prowadziła 6:2, a właściwie 8:0. Irlandczykowi Saudersowi podarowano bowiem zwycięstwo.

Kolczyński postawił wszystko na jedną kartę. Wiedział, że boli go ręka i wiedział, że trzech rund może nie wytrzymać, chciał więc walczyć jak najkrócej 5 —6 minut. Wystarczyło 2 i pół minuty.

Kolczyński rzucił się z furią na swego przeciwnika i błyskawicznym ciosem posłał go na deski, nim jednak sędzia zaczął liczyć, Amerykanin wstał. Wśród szalonego entuzjazmu na widowni, tym bardziej charakterystycznego, że O'Malley jest amatorskim mistrzem Ameryki w swej wadze i na 67 walk wygrał w życiu 62, Kolczyński ponownym ciosem prawym prostym rzucił Awerykanina na deski O'Malley podnosi się, a w kilka sekund później pada ponownie. Za chwilę Amerykanin usiłuje zadać cios Kolczyńskiemu, jednak ten unika ciosu i trafia O'Malley'a. Sędzia widzac przewagę Kolczyńskiego, chciał ogłosić k. o. techniczny. jednak zanim zdążył to uczynić, Polak ugodził ostatecznie O'Malley'a tak silnie, że ten nie podniósł się już z ringu.

Inne walki dały następujące wyniki:

W muszej Fin Lehtinen przegrał z odważnym Włochem amerykańskim Cavalierim.

W koguciej wygrał faworyt Sergo był w słabej formie i przegrał z Kainrathem.

W piórkowej Saunders nieznacznie wygrał z Eddym; w lekkiej student amerykański Dess miał przewagę punktową w pierwszych rondach. Nuernberg wspaniale finiszował Dess był pod koniec groggy. ale sędziowie przyznali mu zwycięstwo.

W średniej Baumgarten przegrał z murzynem Beckwithem. Baumgarten był na deskach w pierwszej rundzie. W półciężkiej Vogt walczył słabo z Guerrierim, a w ciężkiej Runge wygrał zasłusznie z Merrisem.

HUMOR

NIECO Z BIBLIOGRAFII

Praktyczność naszych sąsiadów za chodnich jest przysłowiowa. Otóż nie dawno jedna z firm zagranicznych wydała dzieło znakomitego lekarza dr. S. pt. „Leczenie hemoroidów".

W katalogu tej firmy znajduje się obecnie taka pozycja:

Dr. S... „Leczenie hemoroidów", broszura mk. 3.50 to samo wydanie gwiazdkowe mk. 14.— to samo, wydanie specjalne dla bibliofilów mk. 25.—

Praktyczność wzruszająca niemal do łez ale ze śmiechu.

—oOo—



Twoja żona jest naprawdę ładna! Dziwię się tylko, że nie jesteś zazdrosny!

O, jestem nawet bardzo zazdrosny, mój drogi przyjacielu — ale, widzisz, nie zapraszam nigdy tych panów w których żona moja mogłaby się zakochać"!

—oOo—



Coś okropnego, jaki ze mnie pechowiec. Nie dość, że statek utonął, ale i cyrk musiał się na nim znaleźć!

—oOo—

TEŻ POETA.

— Wiesz, ten pan Karol, co bywa u nas to prawdziwy poeta. Jakie on piękne pisze wiersze!...

— Tak?

— Wpisał mi się wczoraj do albumu i wyobraź sobie taki śliczny wiersz że słowo w słowo w słowo jak pisał Słowacki.

* * *

ROZTARGNIONY OJCIEC.

Syn napisał list do ojca, prosząc o pieniądze. Po paru dniach otrzymuje odpowiedź: „List odebrałem. Pieniędzy nie wysyłam, bo mi się przypomniało, gdy zakleiłem kopertę".

Piłkarze brazylijscy

PRZYBYLI DO FRANCJI.

Piłkarska reprezentacja Brazylii po przybyciu na statku „Arlanda" do Cherbourga, udała się do Paryża.

Brazylijczycy odpoczywać będą przez tydzień w St. Germain pod Paryżem, a następnie udadzą się do Strasburga, gdzie będą przygotowywać się do meczu z Polską.

W wywiadzie z dziennikarzami prezes brazylijskiego związku piłki nożnej dr. Branco oświadczył, że drużyna liczy 22 zawodników, przy czym wszyscy są zawodowcami. Najstarszy z tych graczy 38 lat, najmłodszy 20 lat.

Dr. Branco oświadczył równocześnie, że niestety nie posiada żadnych bliższych informacj o polskich piłkarzach i nie bardzo się orientuje jaki poziom reprezentują Polacy.

—oOo—

Talun zwycięża

W AMERYCE.

Olbrzym wileński, Władysław Talun zdobywa sobie w Ameryce coraz większą popularność. Mimo rozgrywania częstych walk z bardzo poważnymi przeciwnikami, Talun nie poniósł dotychczas ani jednej porażki.

Ostatnio olbrzym wileński walczył ze znanym zapaśnikiem Tomaszem Hanley'em z Oklahomy, ważącym 260 funtów. Talun pokonał przeciwnika w 2 minuty 9 sekund.

Ks. Radziwiłł Rudy

ŻENI SIĘ W LONDYNIE

Pogłoski, o których wczoraj donosiliśmy, iż miss Dawson, z którą ks. Radziwiłł zawarł znajomość na Rivierze jest rzekomo mężczyzną i majorem Dawsonem, okazały się fałszywe.

Świadczy o tym poniższa depesza PAT.

W jednym z londyńskich urzędów stanu cywilnego ogłoszone zostały dzisiaj zapowiedzi ślubu cywilnego między księciem Michałem Radziwiłłem a p. Harriet Stewart Dawson, wdowa, licząca 57 lat.

Wiek ks. Radziwiłła podany jest na 68 lat.

Ślub ks. Michała Radziwiłła z p. Dawson nastąpić ma za tydzień.

Znajomość ich zawarta została przed trzema miesiącami na Rivierze.

Ks. Michał Radziwiłł przebywa w chwili obecnej w Brighton, zaś w najbliższych dniach przybyć ma do Londynu.

—oOo—

Obłąkany więzień

ZAMORDWAŁ LEKARZA W GRUDZIĄDZU.

Podczas lustracji więzienia w Grudziądzu przez d-ra Janiszewskiego, jeden z więźniów rzucił się na niego w ataku furii i zabił go.

Więźnia obezwładniono i odesłano do szpitala psychiatrycznego w Świeciu, gdzie pozostanie na obserwacji w separatce.

Stwierdzono, że jest on obłąkany.

WZMIANKA O PRZETARGU.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę lokomocji samochodowej dla potrzeb pogotowia lekarskiego i Oddziału Administracyjnego w Zawierciu.

Bliższe szczegóły i informacje udzieli kierownik Sekcji Gospodarczej, pokój Nr. 26 w godzinach urzędowych.

Oferty w zaklejonych i nieprzezroczystych kopertach należy składać w biurze podawczym Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu najdalej od godziny 12-ej dn. 31 maja 1938 r.

Oferent winien odpowiadać przepisom § 3 Rozp. Rady Min. o dostawach i robotach (Dz. Ustaw Nr. 13/37 r. poz. 92).

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na oferowaną cenę, względnie uznania że przetarg nie dał wyniku.

Sosnowiec, dnia 16 maja 1938 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

TECHNIK - MECHANIK, jako wykładowca rachunków, rysunku geometrycznego, rysunku odręcznego i przedmiotów zawodowych, instruktor ślusarstwa oraz instruktor stolarski — młodzi, energiczni z zamiłowaniem pedagogicznym — złożą wyczerpujące oferty do Administracji pod „Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa".

RYMARZA umiejącego szyć na maszynie przyjmie natychmiast Składnica Harcerska Sosnowiec, Warszawska 1

POTRZEBNA uczciwa sklepowa zaraz. Piekarnia - Cukiernia Króla, Dąbrowa Górnicza.

LOKALE

2—3 **LUB** 4 pokoje, wygody, balkony II piętro, słoneczne, garaż wynajmę. Moniuszki 14.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DO sprzedania: piła taśmowa, narzędzia warsztat stolarski oraz szwejsaparat. — Tel. 62746.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PRZEDWOJEWSKI WINCENTY, Sosnowiec, Rybna 25, zgubił metrykę ślubna wydaną w Mławie i świadectwo mon terskie.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM swoje żyra na pięciu wekslach wystawionych przez Franciszka Matusińskiego firmie Składnica Radiowa „Centro - Sport" w Katowicach. Eugeniusz Fijałkowski.

Wydawca: Helena Mansiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.